

Danuta Bartkowiak

**INŻ. ERNEST A. MALINOWSKI
1818-1899
W 200 ROCZNICĘ URODZIN**




Poznań 2018

Projekt okładki i strony tytułowej
Danuta Bartkowiak, Justyna Dębowska

Korekta i skład komputerowy
Marcin Trendowicz

Zdjęcie na okładce
Portret inż. Ernesta Malinowskiego, ok. 1890 r.
źródło: polona.pl – portal Biblioteki Narodowej

Copyright©2018by
 wydawnictwo Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa
All rights reserved

ISBN: 978-83-65096-70-8

 wydawnictwo Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa
ul. Orzeszkowej 1, 60-778 Poznań
tel. 61 851-05-18
e-mail: kierownik.wydawnictwa@wsb.net.pl
www.wsb.net.pl

Druk i oprawa
„ESUS” Agencja Reklamowo-Wydawnicza
ul. Południowa 54, 62-064 Plewiska
tel./fax. 61 835-35-36
www.esus.pl

Wydanie pierwsze
Druk ukończono w lipcu 2018 r.

Śledząc dzieje niektórych słynnych za życia osób można o nich powiedzieć – wielki, znany, lecz z czasem zapomniany. Określenie to pasuje również do jednego z największych inżynierów w historii kolejnictwa – Ernesta Adama Malinowskiego. Przyczyn takiego stanu rzeczy dopatrywać się należy przede wszystkim w fakcie, że żył on i działał w XIX wieku, kiedy to na mapie Europy nie można było znaleźć nawet nazwy naszej ojczyzny. Jego zasługi zostały w pełni docenione dopiero w następnym stuleciu i to po przeprowadzeniu żmudnych i długotrwałych badań historycznych¹. Praktycznie bowiem jeszcze w latach 70-tych XX w. nie wiadano, kiedy i gdzie urodził się oraz umarł polski inżynier.

Po wielu kwerendach archiwalnych i bibliotecznych w kraju i za granicą udało mi się ustalić, że Ernest Malinowski, a właściwie Adam, Stanisław, Hipolit, Ernest, Nepomucen urodził się 5 stycznia 1818 r. w Sewerynach w powiecie Nowogród Wołyński w rodzinie szlacheckiej, której status majątkowy był zbliżony do statusu ówczesnej magnaterii. Stało się tak dlatego, iż ojciec Ernesta – Jakub ożenił się 25 lutego 1812 r.² z Anną Świejkowską (Świejkowską), córką Leonarda Marcina Świejkowskiego, senatora Rzeczypospolitej Polskiej, właściciela olbrzymich dóbr na Podolu i Wołyniu, skoligaconego z najznamienitszymi rodami w tej części kraju. Związek z Anną Świejkowską przyczynił się do powiększenia i tak już znacznych dóbr Malinowskich. Ernest był trzecim dzieckiem Jakuba i Anny. Przed nim urodzili się kolejno Leontyna oraz Rudolf, a po nim jeszcze jedno dziecko – Zygmunt.

Malinowscy do roku 1830 prowadzili raczej spokojne rodzinne życie, nie licząc zaangażowania się Jakuba w kampanię napoleońską w 1812 roku. Różyczna, którą Jakub Malinowski zakupił ok. 1817 r., była duża wieś, położoną w pięknej okolicy nad Samcem (dopływem Bohu). Ponieważ grunty gwarantowały dobre zbiory, we wsi pobudowano młyn, aby nie wozić zboża do Płoskirowa. Na rozległych polach nie tylko uprawiano różne rodzaje zboża, ale też hodowano bydło. Już w 1816 r. Jakub Malinowski zaczął udzielać się publicznie, co pozwoliło mu zostać marszałkiem szlachty powiatu Nowogród Wołyński. Cztery lata później związał się też z masonerią, wstępując do założonej w 1786 r. w Żytomierzu loży „Ciemności Rozproszone”, gdzie w końcu awansował na mistrza i tę funkcję pełnił do 1822 r., kiedy to oficjalnie rozwiązano tzw. Wielki Wschód Polski³. Około 1821 r. Malinowscy zaczęli się też zastanawiać nad dalszą edukacją swoich dzieci i wówczas w centrum ich zainteresowania znalazł się Krzemieniec.

¹ Bartkowiak D., *Ernest Malinowski konstruktor kolei transandyjskiej*. Poznań 1996.

² Bibl. Nar. (Biblioteka Narodowa) sygn. 6437 Szczepan Turno, Dziennik (8 XII 1811-7 I 1820).

³ Małachowski-Łempicki S., *Wykaz polskich łóz wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738-1821, poprzedzony zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego*. Kraków 1926, s. 31; 37; 53-54; 143; Iwanowski E., *Wspomnienia lat minionych*. T. 1, Kraków 1876, s. 156; 163-164.



Rysunek nr 1: N. Orda, Pałac Świejkowskich (Świejkowskich) w Kołodnem (akwarela).
Źródło: http://katalog.muzeum.krakow.pl/pl/category/materials/tworzywo-malarskie/farba/akwarela?page=92&order=field_wrk_earliest_date_value&sort=asc (pobrano 06.03.2016 r.).

Krzemieńca jest wspominany na kartach historii polskiej edukacji jako wyjątkowy ośrodek, przysłowiowa „kuźnia talentów” (np. Juliusz Słowacki, Józef Korzeniowski, Kazimierz Stanisław Gzowski) i patriotyzmu młodzieży polskiej. Choć dzieje Krzemienia sięgają wczesnego średniowiecza, dopiero wiek XIX przyniósł mu prawdziwą sławę. To właśnie tu w 1805 r. z inicjatywy Tadeusza Czackiego przy współudziale Hugo Kołłątaja powstała szkoła kształcąca uczniów na poziomie podstawowym i średnim – Gimnazjum Wołyńskie. W 1819 r. Gimnazjum zostało przekształcone w Liceum Krzemienieckie i właśnie pod tą nazwą zapisało się w historii polskiej edukacji. Od początku swego istnienia Liceum wyróżniało się spośród innych tego typu szkół poziomem nauki, którą gwarantowali wybitni profesorowie, rekrutujący się m.in. z grona wykładowców Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wileńskiego. Co jeszcze warto jest podkreślić to fakt, że obok przekazywania wiedzy, w liceum starano się propagować tzw. „ideał krzemieńczanina”, czyli młodego, wykształconego na poziomie europejskim młodego człowieka, sprawnego fizycznie, ukształtowanego moralnie, a także

„światowca”, potrafiącego znaleźć się w każdym towarzystwie⁴. Dużą uwagę w związku z tym poświęcano nauce języków obcych, co nie zmienia faktu, że Liceum Krzemienieckie opuszczała młodzież przepojona patriotyzmem i miłością do ojczyzny.

Zgodnie z wolą rodziców Rudolf, a później Ernest podjęli naukę w Liceum Krzemienieckim. Także oni zetknęli się z wpajaniem tu „ideałem krzemieńczyka”. We wspomnieniach przyjaciół Ernesta Malinowskiego jawi się on właśnie jako klasyczny przykład tego ideału, czyli jako człowiek wszechstronnie wykształcony, ciekawy świata, znający kilka języków, a przy tym oddany przyjaciel i patriota. Po podjęciu nauki przez synów Malinowscy praktycznie rezydowali w Krzemieńcu, biorąc udział w życiu w miejscowej społeczności, które miało swój wyjątkowy, niepowtarzalny urok. Niestety wkrótce także ich miał spotkać zły los. W roku 1830 zmarła niespodziewanie ich jedyna córka – Leontyna, nie mając skończonych nawet 18 lat. Na osobistą tragedię nałożyły się problemy społeczne, spowodowane klęską nieurodzaju. Jeśli wierzyć kronikarzom, *tłumy nieprzeliczone prawdziwe biednych bo zgłodniałych, snuły się po drogach i po miasteczkach błagając o kawałek chleba*⁵. W tej sytuacji, co warto podkreślić, mimo osobistej tragedii, matka Ernesta rozpoczęła wraz z innymi damami zakrojoną na szeroką skalę działalność charytatywną.

Rok szkolny 1830 rozpoczął się jak zwykle w określonym terminie mszą św. odprawioną w klasztorze oo. Bazylianów, a uczniowie znowu zasiedli w swoich ławkach. Nie mogli jednak wiedzieć, że ten rok będzie ostatnim, spędzonym w murach Liceum Krzemienieckiego.

Pierwsze wieści o powstaniu dotarły na Wołyń i Podole już w grudniu 1830 r. Powstanie, które przeszło do historii Polski jako tzw. powstanie listopadowe (wcześniejsze publikacje mówiły wręcz o wojnie polsko-rosyjskiej) miało wkrótce wpłynąć na losy wielu ludzi, a także zupełnie odmienić losy zarówno Malinowskich, jak i Świejkowskich.

O powstaniu na Podolu, Wołyniu i Ukrainie pisano już w połowie XIX w. Był to szczególny okres w historii całego powstania, dotyczący ziem, które zostały oddzielone od Polski już po II rozbiórce. Okazało się jednak wkrótce, jak żywa była tam świadomość przynależności do Rzeczypospolitej, której nie umniejszał nawet fakt nieidentyfikowania się ludności wiejskiej z tzw. Lachami. Na osobną uwagę zasługuje też patriotyczna postawa ludzi określających się jako Rusini. Na podstawie zachowanych pamiętników z tamtego okresu można stwierdzić, że ogólnie nastroje były patriotyczne oraz panowała *jednomyślna gotowość do poświęcenia się i ofiar*⁶. Sprawa nie była jednak prosta, gdyż w okolicy

⁴ Kamiński A., *Polskie związki młodzieży*. Warszawa 1963, s. 44.

⁵ Andrzejowski A., *Ramoty starego Detiuka o Wołyniu*. T. 2, Wilno 1861, s. 182-184.

⁶ Iwanowski E., *Wspomnienia lat minionych*. T. 1, Kraków 1876, s. 440.